

U ŹRÓDEŁ TWORZENIA SIĘ ANNAT PAPIESKICH

W systemie papieskiego nadawania beneficjów¹ śledzimy zjawisko świadczenia pewnych opłat przez beneficjatorów na rzecz kolatora. W drugiej połowie XIII i pierwszej XIV w. opłaty powyższe przybrały określony prawnie charakter i wystąpiły pod nazwą annat papieskich². Można je najogólniej określić jako świadczenia na rzecz skarbu Stolicy Apostolskiej, które składali duchowni otrzymujący beneficja z rąk papieża³. W szczególności zaś annaty dzieliły się na cztery kategorie, a mianowicie: 1. świadczenia z beneficjów niższych — *fructus primi anni*; 2. z beneficjów wyższych, konsystorialnych — *servitia communia*; 3. z tych samych beneficjów — *servitia minuta*; 4. wreszcie z beneficjów inkorporowanych — *quindennia*⁴.

Annaty papieskie należą do tych instytucji prawno-kościelnych, które nim osiągnęły ustaloną prawem pisanym postać, przeszły okres kształtowania się na płaszczyźnie zwyczajau. Założeniem artykułu jest naświetlić wstępne stadium historycznego tworzenia się tych świadczeń, czyli ukazać owe praktyki zwyczajowe, z jakich wyrosła instytucja annat papieskich⁵.

¹ Przez papieskie nadawanie beneficjów należy rozumieć obsadę stanowisk kościelnych dokonywaną przez Stolicę Apostolską. W przeciwieństwie do tego rodzaju obsady beneficja nadawali także biskupi w zakresie swoich diecezji.

² Sama nazwa „annaty” tłumaczy się sposobem określania tego świadczenia, które wyznaczano w pewnej proporcji do rocznych dochodów beneficjum. Zob. L. Winowski, *Annaty*, maszynopis.

³ Zob. mój artykuł, *Płatnicy i płatności annat papieskich w Polsce*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, IX (1962), z. 1, s. 41.

⁴ Tamże.

⁵ Zagadnienie annat papieskich w ogólności oraz ich genezy w szczególności nie doczekało się jeszcze wszechstronnego opracowania odpowiadającego wymogom dzisiejszej nauki. Istniejące na ten temat monografie w zagranicznej literaturze zacieśniają tę kwestię do pewnych okresów czasu lub pojedynczych krajów. Z ważniejszych pozycji można by wspomnieć następujące: Beraude et Defour de Longuerne, *Traité des annates*, Amsterdam 1718; J. Haller, *Die Verwaltung der Servitia Minuta und die Obligation der Prelaten im 13. und 14. Jahrhundert*, „Quellen und Forschungen des kgl. Inst. in Rom”, 1(1898)281—295; J. P. Kirsch, *Die päpstlichen Annaten in Deutschland während des XIV Jahrhunderts*, Paderborn 1903; A. Gottlob, *Die Servitientaxe in 13. Jahrhundert*, Stuttgart 1903; F. Mahon de Monaghan, *Étude sur les annates*, Paris 1909; W. E. Lunt, *The first levy of papal annates*, „The American Historical Review”, 18(1912) 48—64; A. Pugliese, *Annate e mezz'annate nel diritto canonico*, Milano 1939.

Z góry trzeba zaznaczyć, że źródeł annat nie można się doszukiwać w prawie rzymskim. To pewne bowiem, że powstały one na gruncie czysto kościelnym, a mianowicie w następstwie wykonywania uprawnień przez osoby posiadające władzę kościelną⁶.

Pierwsze ślady annat możemy więc znaleźć tylko i jedynie w zakresie zwyczajów oraz przepisów normujących stosunki kościelne. Otóż jeszcze w starożytności chrześcijańskiej wytworzył się zwyczaj, iż kandydat do święceń składał konsekраторowi pewną ofiarę (*intronisticum, oblatio*). Później w systemie beneficjalnym utrwaliła się praktyka, że biskup rozdzielający stanowiska, dysponował ich jednorocznym dochodem i na mocy przysługującego mu tak zwanego „prawa deportu” przeznaczal je już to na własne potrzeby, już też na potrzeby innych osób. Obydwie wymienione praktyki stanowiły źródła, pierwoczory annat papieskich.

1. INTRONISTICUM — OBLATIO

Od IV w. przyjęło się w Kościele, że ten, komu udzielano święceń kapłańskich, a głównie biskupich, składał swemu konsekраторowi pewną ofiarę w pieniądzech lub naturze. Wprowadzona przez życie powyższa praktyka stała się przedmiotem ustawodawstwa wskutek nadużyć symoniackich, jakie się do niej zakradły. Nadużycia te piętnowali papieże, sobory, synody oraz ustawodawstwo Justyniana. W świetle tych przepisów prawnych poznajemy praktykę, gdyż potępiając przerosty, ukazują nam one pośrednio jej obiektywną strukturę.

W Kościele wschodnim decyzje tego rodzaju wydawały: synod

⁶ Zdaniem niektórych autorów istnieje związek pomiędzy annatami a pierwocinami i dziesięcinami starotestamentowymi, które według przepisów Prawa Mojżeszowego (Kpł 27, 30) należało składać lewitom. Zob. np. A. Pugliese, op. cit., s. 8. Bliższa jednak analiza charakteru danin Prawa Mojżeszowego wykazuje, że trudno jest w nich znaleźć jakieś elementy obserwowane równocześnie w annatach. Owszem, elementy te wskazują raczej na różnicę niż podobieństwo. Pierwociny oraz dziesięciny Starego Testamentu stanowiły instytucję mającą swe bezpośrednie źródło w prawie bożym, które w ten sposób rozwiązywało utrzymanie kapłanów i lewitów. Przedłużeniem tej instytucji w Nowym Prawie jest wywodząca się bezpośrednio z prawa bożego zasada słuszności utrzymania materialnego duchownych przez osoby świeckie (Mt 10, 10). Jeżeli zaś chodzi o tak konkretną formę czerpania środków materialnych jak annaty, to ta nie wywodzi się z prawa bożego, lecz należy do przepisów czysto kościelnych. A ponadto nie ciąży na osobach świeckich, lecz wyłącznie na duchownych. Dlatego słuszniejszy wydaje się pogląd tych autorów, którzy między tymi dwiema daninami nie widzą związku. Zob. np. Mahon, op. cit., s. 15. To samo należy powiedzieć o starotestamentowym przepisie dawania dziesięcin najwyższemu kapłanowi przez lewitów. Lb 18, 27—28.

efeski (400 r.), sobór chalcedoński (451 r.) oraz synod konstantynopolitański (459 r.)⁷.

Zwyczaj dawania oraz przyjmowania opłat pieniężnych z okazji święceń musiał się tam bardzo rozpowszechnić, skoro wywołał szczegółowe przepisy cesarza Justyniana. Oto Nowela 123 określiła warunki, pod jakimi można dawać i przyjmować ofiary pieniężne z okazji święceń. Cesarz zwrócił się w niej do duchownych, ażeby z okazji swych święceń nie dawali szafarzowi żadnych ofiar, poza tym co ze zwyczaju zwykło się dawać posługującym przy obrzędach⁸. W tej samej Noweli znajduje się wykaz patriarchów, metropolitów i biskupów wraz z wyznaczoną im górną granicą ofiar pieniężnych, jakie mogą dawać przy swych święceniach. Wysokość datków była inna dla patriarchów, metropolitów oraz pozostałych biskupów⁹. Ponadto patriarchowie w myśl Noweli dawali datki tylko biskupom i duchownym obecnym przy ich konsekracji. Byli bowiem z zasady konsekrowani w swych własnych kościołach przeznaczonych im jako tytuły. Metropolici zaś i biskupi wedle tej samej Noweli płacili tak zwane *intronisticum*, oraz datki pieniężne notariuszom i asyście szafarza złożonej z duchownych¹⁰. Chodzi o to, że metropolici otrzymywali sakrę z zasady w kościołach patriarchów, biskupi zaś w kościołach metropolitów. Dlatego

Na synodzie w Efezie (400 r.) św. Jan Chryzostom napiętnował biskupa tego miasta Antonina, który od biskupów Azji domagał się przed udzieleniem sakry opłat pieniężnych proporcjonalnie wysokich do zamożności ich kościołów. Sobór chalcedoński (451 r.) zagroził karą złożenia z urzędu nie tylko tym wszystkim, którzy by udzielali jakichkolwiek święceń za pieniądze, ale także tym, którzy by przy udzielaniu takich święceń brali udział. Tytuły przeznaczone dla tak wyświęconych duchownych sobór z góry unieważnił. Synod konstantynopolitański (459 r.) zniósł wszelkie przeciwne postanowieniom chalcedońskim zwyczajem oraz ustanowił karę anatemy na wszystkich, którzy by się do tych postanowień nie stosowali. Zob. Ch. J. Hefele — D. H. Leclercq, *Histoire des conciles*, t. II, Paris 1908, s. 772. Mahon, op. cit., s. 18.

⁸ *Sed neque clericum cuiuscumque gradus dare aliquid ei a quo ordinatur aut alii cuilibet personae permittimus, solas autem prebere eum consuetudines his qui Ordinanti ministrant ex consuetudine accipientibus, unius anni emolumenta non transcendentis.* Nowela 123, c. 16. Charakterystyczna jest ta klauzula, że owe datki nie mogą przekraczać dochodów jednego roku odnośnych kościołów. Annaty papieskie też wymierzano w proporcji do dochodów jednego roku.

⁹ *Iubemus igitur beatissimos quidem Archiepiscopos et Patriarchas, hoc est seniores Romae et Constantinopoleos et Hierosolymorum, si quidem consuetudo habet Episcopis aut clericis in eorum ordinatione minus quam XX auri libras dari, ipsa solummodo preberi quae consuetudo recognoscit, plus autem ab hac quantitate nihil supra XX auri libras preberi.* Tamże.

¹⁰ *Metropolitanus autem a propria synodo aut a beatissimis Patriarchis ordinatus et alios omnes episcopos qui a Patriarchis aut Metropolitanis ordinantur (si quidem non minorem XXX auri libris redditum habet ecclesia ordinati) dare pro intronisticis quidem solidos C... notariis autem Ordinantis et aliis ministrantibus ei et sollemniter accipientibus solidos CCC.* Tamże.

to przy tej okazji składali pewną ofiarę na rzecz kościoła, w którym przyjmowali sakrę. Ofiara taka nazywała się *intronisticum* lub rzadziej *emphanisticum*¹¹. Niezależnie od tego dawali datki pieniężne notariuszom i asyście konsekrateura z racji współdziałania w akcie konsekracji¹².

W Kościele zachodnim również istniała zwyczajowa opłata, którą uiszczano szafarzowi święceń, przy czym nie nazywała się *intronisticum*, lecz *oblatio*. Ponadto nie ujęto jej nigdy w przepisy prawne, lecz pozostała instytucją zwyczajową, a co za tym idzie całkowicie dowolna¹³. W sposób uboczny potwierdzają istnienie tych zwyczajowych opłat dekrety papieży oraz postanowienia synodów, gdy od czasu do czasu zwalczają ich symoniackie przerosty.

I tak, synod w Tours (567 r.) w swym 27 kanonie wykluczył z Kościoła zarówno biskupa udzielającego święceń za pieniądze, jak i kandydata, który by tą drogą przyjmował święcenia¹⁴. Papież Grzegorz W. na synodzie rzymskim (594 r.) wydał postanowienie, że ani biskup, ani nikt z jego notariuszy czy asystujących nie mogą żądać jakichś opłat z okazji święceń. Wolno im jednak przyjmować dobrowolnie ofiary od nowo wyświęconego kandydata¹⁵. Przeciwno symonii skierował szereg postanowień reformistyczny synod w Paryżu z 829 roku¹⁶. Niewątpliwie wchodziła tam w rachubę między innymi przesada w zakresie zwyczajowej praktyki dawania i przyjmowania ofiar z okazji święceń. Przy końcu XI w. biskup Ivo z Chartres w jednym ze swych listów oczyszczał się z zarzutu czynionego mu przez legata papieskiego Ryszarda jakoby ciągnął zyski ze święceń. Zaprzeczył on kategorycznie temu zarzutowi twierdząc, że kapituła z Chartres¹⁷, wbrew zresztą jego woli, a zgodnie z dawnym zwyczajem, pobierała pewne sumy pieniężne od nowo wyświęconych

¹¹ W starożytności do całości obrzędów udzielania święceń należał także akt wprowadzenia ordynanda w prawne używanie kościoła oraz wpisanie go do matrykuł. Stąd nazwa tej opłaty: *intronisticum*, czyli jak gdyby *intronisatio* albo *immatriculatio*, *installatio*. Zob. Pugliese, op. cit., s. 8—9, dopisek 1.

¹² Novela 123, c. 3.

¹³ Pugliese, op. cit., s. 9.

¹⁴ Hefele-Leclercq, op. cit., t. III, s. 192.

¹⁵ *Sicut episcopus non decet manum quam imponit vendere, ita minister vel notarius non debet in ordinatione eius vocem suam vel calamum venundare. Is autem qui ordinatus fuerit, si non ex placito neque exactus ac petitus, post acceptas chartas et pallium offerre aliquid cuilibet ex clero gratiae tantummodo causa voluerit, hoc accipi nullo modo prohibemus, quia eius oblatio nullam culpae maculam ingerit, quia non ex ambientis petitione processit.* Tamże, s. 236.

¹⁶ Tamże, t. IV, s. 63.

¹⁷ Używając terminu „kapituła” nie chcę się bynajmniej wypowiadać na temat istnienia lub nieistnienia w tym czasie kapituł o określonej strukturze prawnej. Akcentuję jedynie istnienie kolegium kleru przy boku biskupa, z którego rozwinęły się późniejsze kapituły. Por. St. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków 1912, s. 37.

kanoników. Jednocześnie stwierdził, że zwyczaj ten jest powszechny we Francji i w Rzymie¹⁸. Wreszcie zwyczaj pobierania opłat z okazji udzielania święceń czy załatwiania innych spraw spotykamy w XI w. i w Kurii rzymskiej¹⁹.

Warto tu postawić pytanie, czy na terenie Polski spotykamy również przejawy działania pierwiastkowej formy annat znanej na Zachodzie pod nazwą *oblatio*. Przede wszystkim należy zauważyć, że istnienie u nas wielu zwyczajów prawnych przed XV wiekiem poznajemy z późniejszych przekazów źródłowych. Podobnie i w tej materii. Nie posiadamy bezpośrednich dowodów na to, iż przed XV w. dawano u nas biskupom jakieś ofiary z okazji udzielanych święceń. Istnieją jednak tego dowody pośrednie. Mianowicie w kodyfikacji arcybiskupa Mikołaja Trąby w księdze piątej zatytułowanej *De simonia*, potępiono między innymi nadużycia polegające na pobieraniu przez biskupów od kandydatów do święceń, a przez urzędników kurialnych od kandydatów na beneficja opłat pieniężnych²⁰. Statut wymienionego Zbioru postanawiał, że od kandydatów do święceń, zarówno niższych jak i wyższych, nie należy nic żądać ani za dokumenty, ani za egzamin, ani za wpisowe na listę wyświęconych. Mają oni przynieść ze sobą tylko świece oraz pergamin celem wypisania im dokumentu święceń²¹. Ponadto na dwa floreny ustalono kwotę, jaką mogą pobierać notariusze kurii przy sporządzaniu reskryptów nominacyjnych na beneficja²². Statut ten przejęli do swoich zbiorów Wężyk oraz Żórawski²³. Można przyjąć, że w omówionych przepisach występują echa o wiele wcześniejszych zwyczajów. Jest to bowiem normalna droga rozwoju każdego zwyczaju, że pojawia się najpierw jako nie znana szerzej praktyka, następnie zatacza coraz szersze kręgi, by wreszcie przez swoją powszechność ściągnąć na siebie przychylne lub negatywne ustosunkowanie się kompetentnych

¹⁸ Mahon, op. cit., s. 28, dopisek 1.

¹⁹ Biskup z Mans, konsekrowany w Rzymie w 1190 r., ofiarował z tej okazji papieżowi 700 grzywien złotych. Biskup zaś z Bordeaux z okazji zatwierdzenia swojego na tym stanowisku pozostawił również w Rzymie pewną sumę pieniędzy. W tym też czasie śledzimy wzrost centralizacji rządów Kościołem polegającej na zwiększeniu się zakresu spraw załatwianych w Kurii rzymskiej. Był to przejaw zewnętrznego wzrostu władzy Stolicy Apostolskiej. Zob. tamże, s. 28.

²⁰ *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z roku 1420*, wyd. J. Fijałek-A. Vetulani, Kraków 1915—1920—1951, s. 88—89.

²¹ Tamże, s. 89.

²² Tamże, s. 89.

²³ *Constitutiones Synodorum Metropolitanae Ecclesiae Gnesnensis Provincialium*, wyd. Wężyk J., Cracoviae 1761, s. 255. *Decretales Summorum Pontificum pro Regno Poloniae et Constitutiones Synodorum Provincialium et Dioecesanarum Regni eiusdem ad summam collectae*, wyd. Z. Chodyński-E. Likowski, t. III, Posnaniae 1883, s. 48.

czynników prawotwórczych. Jeżeli zatem w naszym wypadku zagadnienie pobierania opłat od kandydatów do święceń i na beneficja w roku 1420 zostało objęte zakresem ustawodawstwa prowincjonalnego, to nie będzie żadną przesadą twierdzenie, iż opłaty te istniały już dużo wcześniej. Jest to tym słuszniejsze, że wymieniony statut piętnował nie tyle samą zasadę opłat, ile raczej przesadę oraz przerosty pod tym względem. Taki zaś stopień ewolucji zwyczaju potrzebował jeszcze dłuższego okresu czasu. W rezultacie więc wolno przyjąć, że podobnie jak na zachodzie Europy, również w Polsce istniał zwyczaj składania pewnych ofiar pieniężnych z okazji udzielania święceń czy obsady beneficjów²⁴.

Powstaje teraz pytanie, w jakim stopniu omawiane dotąd zagadnienie pozostaje w związku z annatami papieskimi. Otóż należy stwierdzić, że istnieje tu związek pewnej ogólnej zasady oraz wspólnego podłoża prawnego. Mianowicie, składanie pewnych ofiar z okazji udzielania przez biskupa święceń — zwanych na Wschodzie *intronisticum*, a na Zachodzie *oblatio*, opierało się na jakimś poczuciu zobowiązania ordynanda wobec szafarza oraz na poczuciu praw nabytych przez tegoż szafarza w stosunku do wyświęconego duchownego. W zakresie annat sprawa przedstawiała się w swej najgłębszej istocie analogicznie. Z tą tylko różnicą, że poczucie nabytych praw i zobowiązań było tutaj następstwem wykonywania władzy jurysdykcji, a nie władzy święceń. Jeśli się wszakże uwzględni, że święcenia w starożytności i wczesnym średniowieczu wiązały otrzymującego je określonym kościołem jako tytułem duchownym²⁵, to związek zachodzący pomiędzy *intronisticum* i *oblatio* z jednej, annatami zaś z drugiej strony staje się jeszcze wyraźniejszy. Jest to więc związek wewnątrzno-prawny. Oprócz tego istnieje tu jeszcze związek zewnątrzno-historyczny. Polega on na tym, że papież, który na wzór innych biskupów przyjmował ofiary i opłaty z okazji święceń, w określonych warunkach i okolicznościach przeniósł te opłaty na forum wykonywania władzy jurysdykcyjnej w zakresie obsady stanowisk. A to właśnie były annaty.

²⁴ Już w XIV w. istniał w Polsce zwyczaj mający dalszą analogię z praktyką składania ofiar przy otrzymywaniu święceń lub urzędu kościelnego. Na mocy tego zwyczaju nowo kreowani kanonicy katedralni przekazywali na rzecz kapituły pewne dary. Były to początkowo dary w naturze, które później zamieniono na opłaty pieniężne. Zob. Zachorowski, op. cit., s. 115. Opłata ta nazywała się często *cappalia*, gdyż przyjęło się, że przeznaczano ją na zakup kap chórowych lub kap do zakrystii. Zob. St. Librowski, *Kapituła katedralna wrocławska Varsoviae* 1949, s. 107. W. Urban, *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji w pierwszej połowie XV w.*, Wrocław 1959, s. 100—101.

²⁵ M. C. Coronata, *Institutiones iuris canonici*, II, *De ordine*, Taurini 1950, s. 103, n. 83.

2. „PRAWO DEPORTU”

W dyscyplinie kościelnej istniała jeszcze druga praktyka, która stała się źródłem dla instytucji annat papieskich, dostarczając jej twórczego materiału historyczno-prawnego. Było to tak zwane „prawo deportu” (*ius deportus*) lub po prostu „deport”²⁶. Sam wyraz pochodzi ze stosunków feudalnych, gdzie oznaczał prawo seniora do pobierania podczas jednego roku dochodów z opróżnionego lenna znajdującego się pod jego władzą²⁷. Analogicznie też w dawnym prawie kanonicznym „prawo deportu” przysługiwało niektórym zwierzchnikom kościelnym, którzy w oparciu o nie czerpali w czasie jednego roku dochody z opróżnionych beneficjów²⁸. Jednym słowem „prawo deportu” dawało możliwość dysponowania dobrami oraz dochodami beneficjów kościelnych, i co za tym idzie również samymi beneficjami²⁹.

Wobec tego, że treścią „prawa deportu” jest sprawa kompetencji w zakresie doczesnych dóbr kościelnych oraz w zakresie rozdawnictwa beneficjów, należy przynajmniej schematycznie rozpatrzyć te zagadnienia.

Punktem wyjścia w organizacji doczesnych dóbr Kościoła była wspólna własność w ramach gminy chrześcijańskiej. Zarząd dobrami spoczywał w ręku zwierzchnika gminy, który miał do pomocy diakonów. Ta ogólna zasada utrzymała się w historii, przechodząc wszakże różne stadia rozwoju.

Dobra materialne otrzymywane przez Kościół uchodziły zawsze za jego własność. Administracja zaś nimi oraz prawo dysponowania spoczywały w rękach biskupa³⁰.

W Kościele wschodnim faktyczną administrację dóbr materialnych sprawowali przy boku oraz pod nadzorem biskupów ekono-

²⁶ Ponieważ trudno jest znaleźć polski wyraz, który by dobrze oddawał sens terminu *deportus*, dlatego podawszy jego określenie, będę się posługiwał spolszczonym wyrazem łacińskim — „deport”

²⁷ R a m b a u d - J. B u h o t, *Deport*, W: *Dictionnaire de droit canonique*, wyd. R. Naz, fasc. XXIII, col. 1152. (Niniejszą pozycję będę w toku dalszego studium oznaczał skrótem: DDC).

²⁸ Tamże, col. 1152—1153.

²⁹ Z tego określenia „prawa deportu” jasno wynika różnica, jaka zachodzi pomiędzy nim a *ius spolii*, *ius regalium*. To ostatnie polegało na przechodzeniu ruchomości po śmierci dostojnika kościelnego na rzecz panującego. Zob. Wł. A b r a h a m, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962, s. 229. Stosunek prawa „deportu” do tak zwanego *annus gratiae* wykaże później.

³⁰ G. M o l l a t, *Bénéfices ecclésiastiques*, W: *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastique*, t. VII, Paris 1934, col. 1260. (W dalszym ciągu pozycję niniejszą będę oznaczał skrótem: DHGE). W. P l ö c h l, *Geschichte des Kirchenrechts*, t. I, Wien 1952, s. 96.

wie³¹. Ponadto synody wschodnie IV w. wysuwały pod adresem biskupów postulat uzgadniania majątkowej administracji z otaczającym ich klerem oraz zdawania z niej sprawozdań przed synodem prowincjonalnym³². Żądania te jednakże wnet poszły w zapomnienie³³.

W Kościele zachodnim polityką majątkową do VI w. spoczywała wyłącznie w rękach biskupa jako rządcy diecezji. On skupiał przychody całej diecezji, dzieląc je na 4 części: 1. na kult, 2. na własne utrzymanie, 3. na utrzymanie kleru, 4. na ubogich³⁴.

W V w. biskupi Galii³⁵ oraz Afryki³⁶ dla alienacji dóbr swego kościoła musieli uzyskać uprzednią zgodę otaczającego ich kleru. Był to jedyny czynnik, który ograniczał ekonomiczne kompetencje biskupów w tym okresie czasu na wymienionych terenach.

Dla naszego aspektu interesujący jest jeden wycinek całokształtu gospodarczej administracji biskupa, mianowicie sprawa uposażenia kleru. Jest to bowiem kluczowe zagadnienie w rozwijającym się systemie beneficjalnym, z którego wyrosło „prawo deportu”³⁷.

Przede wszystkim zaznaczmy, że duchowni pierwszych wieków utrzymywali się w dużym stopniu z pracy zarobkowej³⁸. Wnet jednak zaczęto się troszczyć o zapewnienie duchownym bytu materialnego. Mianowicie już w V w. biskupi przydzielali duchownym swych diecezji stypendia na wyżywienie i ubranie, które to stypendia pochodziły z podziału dochodów diecezjalnych³⁹. To była pierwsza forma beneficjów kościelnych, których niepodzielnym szafarzem był biskup.

Daleko idące zmiany w tym zakresie przyniosło powstanie para-

³¹ Sobór chalcedoński nakazał, ażeby wszystkie kościoły posiadały ekonomów. Zob. Hefele-Leclercq, op. cit., t. II, s. 812. Ekonomowie przyjęli się wszakże tylko na Wschodzie. Na Zachodzie majątki kościołów były początkowo niewielkie, później zaś biskupi wyręczałi się w tej mierze archidiakonami. Mollat, l. c., t. VII, kol. 1260.

³² Tak np. zarządził synod w Antiochii z 341 r. Zob. Hefele-Leclercq, op. cit., t. I, s. 712.

³³ Mollat, l. c., t. VII, kol. 1260.

³⁴ Mollat, *Bénéfices ecclésiastiques en Occident*, W: DDC, t. II, Paris 1937, col. 410—411. P. Kurtscheid, *Historia iuris canonici*, t. I, Romae 1951, s. 220.

³⁵ Mollat, *Bénéfices ecclésiastiques*, kol. 1260.

³⁶ Hefele-Leclercq, op. cit., t. II, s. 115.

³⁷ Kształtowanie prawnego systemu beneficjalnego ma swoją bogatą historię. W niniejszym studium naświetlam te tylko jej momenty, które ułatwiają lepsze zrozumienie „prawa deportu”.

³⁸ Zwyczaj ten najdłużej przetrwał w Galii. Jeszcze synod w Moguncji (813 r.) dopuszczał pracę duchownych jako podstawę utrzymania. Hefele-Leclercq, op. cit., t. III, s. 1140. Mollat, *Bénéfices ecclésiastiques*, kol. 1238.

³⁹ Mollat, *Bénéfices ecclésiastiques*, kol. 1239—1240.

iii wiejskich⁴⁰. Początkowo kościoły podmiejskie i wiejskie były we wszystkim podporządkowane kościołowi macierzystemu⁴¹. Duchowni pełniący w nich duszpasterstwo otrzymywali należne im przydziały ze wspólnej puli dochodowej spoczywającej w rękach biskupa⁴². Tak zwani *chorepiscopi*, którzy z ramienia biskupa stali na czele duszpasterstwa wiejskiego, nie posiadali żadnych uprawnień w zakresie dóbr materialnych czy dochodów kościołów wiejskich⁴³. Wspomniane zmiany przyniosło tu samo życie. Jego warunki najprawdopodobniej zrodziły u wiejskich duszpasterzy tendencje do usamodzielnienia się zarówno na polu duszpasterskim jak i materialnym. W ten sposób dokonał się powolny proces decentralizacji władzy biskupa, która obejmowała przedtem całość dóbr i dochodów kościołów podmiejskich i wiejskich. Pierwszym przejawem tej decentralizacji była wzmianka synodu w Agde (506 r.) o istnieniu majątków należących do kościoła, a nie do biskupa⁴⁴. Administracja tych majątków należała wszakże jeszcze wciąż do biskupa⁴⁵. Odebrały mu ją dopiero stopniowo synody lat następnych⁴⁶, a ostatecznie synod paryski (614 r.) oddał ją całkowicie rektorom kościołów, pozostawiając biskupom jedynie nadzór nad dobrami kościołów parafialnych⁴⁷. Proces decentralizacji kompetencji biskupa w sprawach doczesnych dóbr kościelnych osiągnął punkt szczytowy w instytucji tak zwanych „kościołów prywatnych”, których uposażenie materialne pozostawało w całkowitej zależności od ich właścicieli⁴⁸. Kościoły prywatne nabrały w rękach laików elementów właściwych stosunkom feudalnym. Duchowni, którzy pełnili w nich duszpaster-

⁴⁰ Powstanie parafii wiejskich przypada w różnych krajach na różne okresy czasu. W Galii np. na około 500 r. To znaczy, że od tego mniej więcej czasu datuje się użycie terminu „parafia” dla kościołów wiejskich. Same bowiem kościoły wiejskie sięgają już IV w. Zob. Mollat, tamże, kol. 1241.

⁴¹ Kościołem macierzystym był miejski kościół biskupa: *ecclesia matrix*. Tamże, kol. 1241—1242.

⁴² Tamże.

⁴³ Zob. H. Leclercq, *Choreveques*, W: *Dictionnaire d'Archéologie Chrétienne et de Liturgie*, wyd. F. Carbol - H. Leclercq, t. III—1, Paris 1913, kol. 1423—1452. Kurtscheid, op. cit., s. 257.

⁴⁴ Hefele-Leclercq, op. cit., t. II, s. 983.

⁴⁵ Mollat, *Bénéfices ecclésiastiques*, t. VII, kol. 1242.

⁴⁶ Synod w Orleanie (511 r.) pozostawił klerowi jedną czwartą z ofiar uczynionych kościołom; synody w Carpentras (527 r.) oraz w Orleanie (538 r.) odjęły biskupowi nadzór nad dobrami ziemskimi kościołów wiejskich, przydzielając go wraz z nadzorem nad dobrami parafialnymi rektorom kościołów. Synod w Orleanie (541 r.) zezwolił nawet rektorowi kościoła na alienację dóbr po uprzednim zezwoleniu pisemnym biskupa. Mollat, tamże. Hefele-Leclercq, op. cit., t. II, s. 1010, 1075, 1158, 1169.

⁴⁷ Hefele-Leclercq, op. cit., t. III, s. 252. Mollat, *Bénéfices ecclésiastiques en Occident*, t. II, kol. 407. Kurtscheid, op. cit., s. 222.

⁴⁸ Mollat, *Bénéfices ecclésiastiques*, kol. 1246, 1253. Kurtscheid, op. cit., s. 271, 281, 282.

stwo, stali się „wasalami” zależnymi na sposób lenny od właścicieli kościołów uważających się za „seniorów”. Tego rodzaju narosty feudalne miały o tyle wielkie znaczenie, że gdy w IX w. biskupi zaczęli stopniowo odzyskiwać pozostające w rękach laików kościoły, przejmowali równocześnie i ten stopień ich uzależnienia⁴⁹. Biskup wszedł więc w rolę zwierzchnika lennego w stosunku do duchownych swej diecezji. Nadając im kościoły jako beneficja oraz odbierając przysięgę wierności, pobierał od nich z tej okazji pewne świadczenia, mające zastosowanie w stosunkach feudalnych⁵⁰.

Z zagadnieniem kompetencji w zakresie doczesnych dóbr Kościoła wiąże się prawo obsady stanowisk kościelnych. Było ono drugim integralnym elementem „prawa deportu”, które utarło drogę anantom papieskim.

Powierzenie duchownemu jakiegoś stanowiska kościelnego (*provisio canonica*) jest z punktu widzenia prawa zjawiskiem złożonym, na które składa się: wyznaczenie osoby — *designatio personae*, nadanie tytułu — *collatio tituli*, wprowadzenie w posiadanie — *missio in possessionem*⁵¹.

W interesującym nas przedannatowym okresie czasu prawo i formę nadawania stanowisk kościelnych wyznaczał ich rodzaj⁵². Nadawanie beneficjów niższych⁵³ należało do tak zwanych kolatorów zwyczajnych, to jest takich osób, które posiadały na jakimś teryto-

⁴⁹ Mollat, tamże.

⁵⁰ Proces odzyskiwania przez biskupów tego stopnia kompetencji nad kościołami i beneficjami diecezji rozpoczęty w IX w. zakończył się prawie zupełnie w XI w., kiedy to zniknęły już faktycznie kościoły prywatne. Z tym jednakże zastrzeżeniem, że w niektórych kościołach laicy zachowali pewien wpływ odnośnie do wyznaczania osoby beneficjanta w ramach przysługującego im prawa patronatu. Kurtscheid, op. cit., ss. 273, 274, 282. Mollat, *Bénéfices ecclésiastiques en Occident*, kol. 410.

⁵¹ Istotnym elementem jest nadanie tytułu. Wraz z nim osoba wyznaczona otrzymuje wszystkie prawa i obowiązki związane z określonym stanowiskiem kościelnym. Jest rzeczą zrozumiałą, że nadać tytuł może tylko właściwy zwierzchnik kościelny, z wykluczeniem osób świeckich. Natomiast jeśli chodzi o wyznaczenie osoby, rzecz przedstawia się inaczej. Mogą tu współdziałać różne czynniki, którym władza kościelna udzieliła do tego uprawnień i wówczas nadanie stanowiska przybiera różne formy. Jeżeli właściwy przełożony kościelny sam wyznacza osobę, to nadanie jest swobodne (*collatio libera*), jeżeli zaś osobę wyznacza ktoś inny, to nadanie jest zależne (*collatio necessaria*). Poza przełożonym osobę na stanowisko może wyznaczyć już to kolegium wyborcze, już też jednostka. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z wyborem (*electio*), w drugim zaś z nominacją (*nominatio*), lub prezentą (*presentatio*). Druga ewentualność zachodzi wówczas, gdy wyznaczenie osoby opiera się na prawie patronatu lub udzielonym przywileju. Zob. Coronata, *Institutiones iuris canonici*, t. I, s. 238, n. 207.

⁵² Mollat, *Bénéfices ecclésiastiques en Occident*, kol. 413. W zależności od tego czy to były wyższe, czy niższe urzędy.

⁵³ Stanowiskami niższymi są wszystkie beneficja i urzędy kościelne poza biskupstwami i opactwami. Te ostatnie bowiem noszą miano urzędów wyższych, konsystorialnych.

rium jurysdykcję, lub którym nadawanie przysługiwało na mocy prawa, zwyczaju, przywileju⁵⁴. Kolatorem zwyczajnym na terenie diecezji był biskup⁵⁵. W zasięgu swej jurysdykcji równorzędnymi z biskupami byli opaci, którzy zależne od siebie prebendy zakonne nadawali jako zwyczajni kolatorzy⁵⁶.

Uprawnienia biskupów jako kolatorów zwyczajnych odnośnie do materialnego uposażenia niższych beneficjów oraz ich nadawania stanowiły tło, na którym wyrosła praktyka prawa deportu. Polegała ona na tym, że dochody wakujących beneficjów należne w zwyczajnym biegu rzeczy nowym tytułatom przeznaczano już to dla jakiejś instytucji (np. jakiemuś uboższemu klasztorowi), już to na fabrykę kościoła, już też dla patrona świeckiego czy duchownego, już wreszcie tworzone z nich fundacje na rzecz zmarłego beneficjanta; często dochody te pobierał sam kolator, w tym wypadku biskup⁵⁷. W rezultacie duchowny otrzymujący takie beneficjum przez pewien czas, z zasady przez jeden rok, nie czerpał z niego żadnych dochodów, musiał zaś wypełniać przywiązane doń obowiązki⁵⁸.

W XII i XIII w. spotykamy biskupów, którzy praktykowali tego rodzaju dysponowanie dochodami podległych sobie beneficjów. I tak, w 1124 r. Stefan biskup Paryża przyznał opactwu św. Wiktora dochody pierwszego roku od chwili wakansu z prebend przywiązanych do następujących kościołów paryskich: Notre Dame, św. Marka, św. Germana, św. Auksencjusza, św. Klaudiusza, oraz św. Marcina⁵⁹. W dwa lata później biskup Bauvais po zasięgnięciu opinii swej kapituły przyznał kanonikom regularnym tego miasta dochody pierwszego roku wakansu swej katedry⁶⁰. Papież Celestyn III zatwierdził w 1196 roku przywilej kapituły katedralnej z Rouen, na mocy którego za zgodą biskupa obracano tam dochody z prebend po zmarłych kanonikach na cele pobożne⁶¹. Należy zwrócić uwagę, że dochody te nazwał tam papież *annalia (super annalibus)*.

⁵⁴ Mollat, tamże.

⁵⁵ Na skutek pewnej decentralizacji władzy biskupa w zakresie bardzo ścisłej pierwotnie zależności od niego całego kleru, jego prawo nadawcze było co do niektórych stanowisk ograniczone na rzecz patronatu laickiego lub uzależnione od wyrażenia zgody przez kapitułę. Ponadto w wypadku zaniedbania prawo obsady w drodze dewolucji przechodziło na wyższego przełożonego, w tym wypadku na metropolitę. Tamże.

⁵⁶ Tamże, kol. 411—412.

⁵⁷ J. P. Kirsch, *Annates*, W: DHGE, t. III, Paris 1924, col. 308.

⁵⁸ Był dla niego tak zwany *annus carentiae* dla tych zaś, którym beneficjum dochodowało, był to tak zwany *annus gratiae*. Zob. P. Hinschius, *Das Kirchenrecht der Katholiken und Protestanten in Deutschland*, t. II, Berlin 1869, s. 72—73.

⁵⁹ Mahon, op. cit., s. 39.

⁶⁰ Tamże, s. 42.

⁶¹ *Vestris iustis precibus inclinati, antiquam vestre ecclesie consuetudinem super annalibus prebendarum decedentium canonicorum consensu episcopi et totius capituli roboratam sicut in authenticis eorum instrumentis*

Dysponowanie dochodami pierwszego roku beneficjów wakujących na dzieła dobroczynne, jak klasztory, kapituły oraz na rzecz zmarłych prebendariuszy, stworzyło przekonanie, że biskupi są właścicielami tych dóbr. Podobnie i biskupi zaczęli się oglądać na dochody podległych sobie beneficjów jako na źródło zasilenia swych finansów. W każdym razie wytworzył się zwyczaj, że w XIII wieku pobierali oni dochody pierwszego roku z obsadzanych przez siebie stanowisk. Powoływali się przy tym na przysługujące im prawa do czwartej części dochodów kościelnych oraz na prawa archidiakona, który w czasie wakansu troszczył się o zapewnienie opieki duszpasterskiej w kościołach. Podkreślali równocześnie, że dobra beneficjalne należą prawnie do kościoła macierzystego, którego tytułatem jest rządcą diecezji. Tak pojęte „prawo deportu” działało w całej pełni głównie we Francji⁶². W innych krajach synody prowincjonalne podejmowały decyzje ograniczające pod tym względem władzę biskupów. Tak np. na terenie Anglii synody zarówno w Oxfordzie (1222 r.), jak i w Londynie (1268 r.) zabroniły biskupom pobierania oraz rezerwowania sobie dochodów z wakujących beneficjów⁶³. W wypadku gdy przepisy prawne nie zezwalały na czerpanie dochodów z nadawanych beneficjów, biskupi odnosili się o prerogatywy pod tym względem do papieża. Papieże zaś szli biskupom na rękę, udzielając im żądanych przywilejów w tym zakresie. W ten sposób rozszerzyła się podstawa prawna „deportu”, który oprócz zwyczaju lub statutu partykularnego, miał swoje oparcie i w przywileju apostołskim⁶⁴.

apparet scilicet ut quolibet decedente canonico, fructus omnes prebende illius anni in quo obierit in usus pios secundum rationabilem defuncti dispositionem aut cessante dispositione secundum capituli arbitrium erogentur confirmamus... Tamże, dopisek 2.

⁶² W 1227 r. arcybiskup z Rouen Tibaut przyłączył do opactwa premonstratensów z Sery kościół parafialny w Serens. Równocześnie odebrał zobowiązanie, że opactwo będzie mu wypłacać „deport” (*deportationem*), ilekroć na proboszcza w inkorporowanym kościele będzie promowany kanonik regularny. Z okazji inkorporacji kościoła w Fuille do klasztoru św. Magdaleny w Rouen w 1249 roku, w ramach należnego arcybiskupowi z Rouen deportu konwent zobowiązał się do płacenia 12 grzywien rocznie. Owa kwota miała być dzielona pomiędzy arcybiskupa i archidiacona w stosunku 2 1, to znaczy 8 grzywien arcybiskupowi, a 4 diakonowi. Z tego widać, że w „prawie deportu” miał swój udział archidiacon. Tamże, s. 46—48.

⁶³ Hefele — Leclercq, op. cit., t. V, s. 1410; t. VI, s. 143.

⁶⁴ W r. 1220 biskup Tuluzy otrzymał od papieża Honoriusza III pozwolenie na pobieranie dochodów pierwszego roku z beneficjów, które zawakują w jego diecezji w ciągu dwóch lat. W 1230 roku biskup Florencji Ardighus wydał zatwierdzony później przez Grzegorza IX statut, w którym zarządził, ażeby prebendariusze kapituły katedralnej złożyli do kasy kościelnej swoje dochody jednego roku. A w roku 1246 arcybiskup Canterbury uzyskał u Stolicy Świętej dochody ze wszystkich wakujących beneficjów swojej prowincji celem pokrycia długów swej diecezji. Papież Innocenty IV w 1254 roku udzielił biskupowi Utrechtu przywileju pobierania dochodów z beneficjów kościel-

Tak więc w XII i XIII w. istniała praktyka określana mianem „deportu” czy „prawa deportu”, na mocy której biskupi jako zwyczajni kolatorzy swej diecezji pobierali z nich dochody za okres wakansu lub w ciągu pierwszego roku od momentu opróżnienia. Prawną podstawą tej praktyki był bądź to zwyczaj, bądź statut partykularny, bądź wreszcie przywilej apostolski⁶⁵.

Dla historii kanonistyki polskiej nie pozbawioną interesu naukowego byłaby odpowiedź na pytanie, czy i na terenie Polski istniało „prawo deportu”, oraz czy można mówić o istnieniu u nas pod tym względem jakiegoś źródła, pierwowzoru, prototypu późniejszych annat papieskich.

Analiza źródeł wykazuje, że w interesującym nas czasie, a więc do XIII w. włącznie, biskupi polscy nie pobierali dochodów jednego roku z nadawanych przez siebie beneficjów. Nie istniało więc u nas znane na Zachodzie „prawo deportu”⁶⁶. W ostatnich latach XIII w.

nich jego diecezji, które będą opróżnione w ciągu najbliższych trzech lat. Zob. c. 32, X, V, 11. Mahon, op. cit., s. 51, *Regesta Pontificum Romanorum*, wyd. A. Pothast, t. II, Berlin 1875, n. 15249.

⁶⁵ Na tę potrójną podstawę prawną „deportu” wskazuje zresztą wyraźnie jeden z dekretów papieża Bonifacego VIII, który wyjaśnia naturę reskryptu papieskiego na przykładzie udzielonego biskupowi przywileju pobierania dochodów beneficjalnych pierwszego roku. Oto czytamy tam: *Si propter tua debita persolvenda fructus beneficiorum primi anni que in tua vacabunt dioecesi tibi non obstantibus privilegiis vel statutis, que nostra impediri posset concessio usque ad quinquennium de speciali gratia concedimus; intentioni nostre nequaquam exstitit si fructus huiusmodi ecclesie tue fabrice vel altari usui cuicumque singulari persone de speciali consuetudine, privilegio vel statuto forsitan debeantur preiudicium aliquid generetur*, c. 10, in VI-o, I, 3.

⁶⁶ Z punktu widzenia tematu artykułu nie jestem zainteresowany w badaniu przyczyn tego stanu rzeczy. Najogólniej jednak pragnę zaznaczyć, że leżą one niewątpliwie w odmiennej nieco faktycznej sytuacji Kościoła polskiego w owych czasach. Kościół w Polsce cieszy się wówczas protekcją panujących, którzy nie szczędzili swych dóbr na jego bieżące potrzeby. Potrzeby te wspierali również wydatnie różni ofiarodawcy prywatni. W tych warunkach biskupi nie musieli uciekać się do jakichś nadzwyczajnych sposobów zaspokojenia swych potrzeb — chociażby np. do uaktywnienia praktyki „deportu”. Z drugiej strony prawo biskupów do nadawania beneficjów było w tym czasie niewątpliwie w poważnym stopniu uszczuplone na rzecz panującego oraz niejednokrotnie także na rzecz prywatnych fundatorów dóbr. Ten układ stosunków nie sprzyjał wprowadzeniu oraz realizacji „prawa deportu”. Por. P. Kałwa, *Powstanie i rozwój polskiej kołedy jako daniny kościelnej*, Lwów 1933, s. 142, 145, 153. A. Vetulani, *Les bénéfices en Pologne*, W: DDC, t. II, Paris 1937, kol. 596, 598; K. Kolańczyk, *Studia nad relikiami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Poznań 1950, s. 78—89. H. F. Schmid, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarreiorganisation auf westslavischen Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters*, Weimar 1958, s. 168—183. B. Kumor, *Początki organizacji parafialnej na ziemiach polskich*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, V (1958), z. 4, s. 111, 115. A. Gieysztor, *Ideowe wartości kultury polskiej w w. X—XI*, „Kwartalnik Historyczny”, 67 (1960) 926—929. Wł. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962, s. 221—223, 238—239.

pojawiła się tu jednak leżąca u podstaw „prawa deportu” zasada dysponowania przez biskupów dochodami beneficjów wakujących. Była to zasada znana pod mianem roku łaskawego (*annus gratiae*). W 1296—1298 r. na synodzie prowincjonalnym odbytym w Gnieźnie przez arcybiskupa Jakuba Świnkę wydano statut zatytułowany *De anno gratiae*⁶⁷. Przedmiotem statutu było przeznaczenie dochodów beneficjalnych pierwszego roku po śmierci prebendariusza na pokrycie długów zmarłego, na zaspokojenie pretensji służby i bliskich przyjaciół, oraz na koszt pogrzebu, wreszcie na cele pobożne przewidziane przez zmarłego⁶⁸. Jedynym zastrzeżeniem tych dochodów był obowiązek zapewnienia z nich utrzymania dla wikariusza kościoła⁶⁹. Decyzja zawarta w statucie objęła wszystkich beneficjatorów, zarówno prałatów i kanoników kapituł, jak również duchownych parafialnych oraz duchownych posiadających jakieś stanowiska kościelne⁷⁰. Statut przyniósł także uzasadnienie takiej decyzji; chodziło mianowicie o wzgląd na życzliwość i łaskawość wobec zmarłego, pamięć o jego duszy, troskę o służbę i krewnych⁷¹.

Wprowadzona w ten sposób instytucja „roku łaskawego” przyjęła się we wszystkich diecezjach. Przejęły ją zarówno postanowienia synodów, jak i statuty kapituł, wprowadzając jedynie pewne modyfikacje oraz określając konkretnie stopień udziału w dochodach rocznych przypadających zmarłemu beneficjatorowi⁷².

⁶⁷ Arcybiskup Jakub Świnka przesłał ten statut w 1297 r. biskupowi wrocławskiemu oraz jego kapitule zaznaczając, że został wydany na niedawno odbytym synodzie prowincjonalnym. W związku z tą wzmianką Wł. Abraham przyjmuje, że synod, któremu statut zawdzięcza swoje powstanie, odbył się najprawdopodobniej w 1296 r. Zob. *Studia krytyczne do dziejów średniowiecznych synodów prowincjonalnych Kościoła polskiego*, Kraków 1917, s. 44—45. Sama koncepcja „roku łaskawego” znalazła swój wyraz już w Dekretach Grzegorza IX. Na gruncie polskim w formie sporadycznego zjawiska śledzimy zastosowanie tej zasady w kapitule katedralnej krakowskiej w 1292 r. W skali ogólnokrajowej rozwiązał tę sprawę właśnie dekret synodu prowincjonalnego z 1296 r. Zob. Kolańczyk, op. cit., s. 70—71.

⁶⁸ *...ut cum quis de clero beneficiatus decesserit illius anni proventus pro debitis ipsius servitoribus et amicis eiusdem et aliis piis causis et exequiis per illius anni circulum faciendis ... pro salute ipsius anime convertantur.* Statut *De anno gratiae*, W: *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z 1420 r.*, s. 212.

⁶⁹ *...deductis proventibus unde vicarius valeat in ecclesia sustentari.* Tamże.

⁷⁰ Na ten najszerszy zakres wskazuje statut, gdy określa wykonawcę tych zarządzeń. *Si cathedralis aut conventualis ecclesie prelati canonicique fuerit, per diocesanum, si vero ruralis ecclesie rector vel alius quicumque clericus extiterit per decanum ipsius sub testimonio archidiaconi...* Tamże.

⁷¹ *Preterea animarum salutem prelatorum et beneficiarum prospicere cupientes et servitorum ipsorum ac amicorum pauperum indigentium providere desolatosque consolari.* Tamże.

⁷² Zob. *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z roku 1420*, s. 57—58. *Decretales summorum pontificum pro Regno Poloniae...* Z. Chodyński, E. Likowski, t. I, Posnaniae 1882, s. 79. *Reformationes generales ab D. Martino Szyszkowski ep. Cracoviensi in Synodo dioeclesana*

Zestawiając ze sobą znane na zachodzie Europy „prawo deportu” oraz powstały u nas z końcem XIII w. „rok łaskawy”, nietrudno dostrzec między tymi instytucjami treściowych powiązań. Albowiem w jednym i drugim wypadku mamy do czynienia ze zjawiskiem dysponowania dochodami pierwszego roku wakujących niższych beneficjów z uszczupleniem ich dla prawnego właściciela, to jest następnego tytulara. Związek ten jest zasadniczy, jak chodzi o interesującą nas funkcję przygotowawczą wymienionych praktyk w stosunku do annat papieskich. Praktyka „deportu” bowiem dlatego uchodzi za pierwszą — źródłową wersję annat, że podobnie jak one dochodom pierwszego roku beneficjów wakujących nadawała inne przeznaczenie niż to głosiła ogólna zasada przyznająca je prebendariażowi obejmującemu dane stanowisko⁷³. Zanim jednak „prawo deportu” wykształtowało się w jednolitą praktykę pobierania wymienionych dochodów przez biskupów na ich własny użytek, posiadało różne inne formy. Wspomniane dochody były przeznaczane na różne inne cele, a między innymi także na dzieła pobożne wyznaczone przez zmarłego beneficjanta⁷⁴. Dlatego też nie będzie żadną przesadą twierdzenie, że instytucję „roku łaskawego” powstałą w Polsce pod koniec XIII w. można uważać za pewnego rodzaju odpowiednik zachodniego „prawa deportu”, a w konsekwencji za pierwotny wzór — źródło annat w naszym kraju. Podobnie bowiem jak „prawo deportu” tak za jego przykładem prawo „roku łaskawego” pozbawiało właściwych tytularów dochodów pierwszego roku wakujących niższych beneficjów⁷⁵.

sancitae et promulgatae, a. D. 1621, s. 123—124. *Statuta synodalia sanctae ecclesiae Wratislaviensis*, M. Montbach, Wratislaviae 1855, s. 228. *Concilia Poloniae*, J. Sawicki, VII, Poznań—Wrocław 1952, s. 124. *Statuta capituli ecclesiae cathedralis cracoviensis a. 1328—1378*, W: *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. IV, Cracoviae 1875, s. 122—123. *Statuta ecclesiae gnesnensis*, W: J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, t. IV, Gniezno 1883, s. 603. *Statut kapituły poznańskiej z 11. XI. 1482*. W: *Statuty wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z roku 1420*, s. 213. *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, wyd. T. Wierzbowski, pars IV, vol. III, Varsoviae 1915, s. 87, 329, n. 19139, 23361.

⁷³ Kirsch, *Annates*, kol. 308.

⁷⁴ Fr. Baix, *La Chambre Apostolique et les „Libri Annatarum” de Martin V (1417—1423)*, Rome — Bruxelles 1947, Introduction, s. CDVCDVII.

⁷⁵ Bliższą analogię z papieskimi annatami miały u nas annaty biskupie. Mianowicie w 1320 roku biskup Nanker nałożył na wszystkich beneficjantów diecezji krakowskiej obowiązek oddawania na budowę katedry połowy dochodów z pierwszego roku opróżnionych stanowisk kościelnych. Płacenie tych dochodów weszło w zwyczaj i przetrwało pomimo ukończenia budowy katedry blisko 40 lat. Dopiero w 1359 r. na prośbę duchownych i szlachty zarządzenie biskupa Nankera zostało uchylone przez Bodzantę, znajdując swój wyraz w jego ordynacji. Zob. Joannis Długossi *Historiae Poloniae*, wyd. A. Przeździecki, t. III, Cracoviae 1876, s. 273, 276. Zarządzenie Nankera było jednak późniejsze niż pojawienie się annat, dlatego wspominam je tylko nawiasowo, gdyż nie można go chronologicznie umieścić w rzędzie problemów współdziałających w powstaniu annat.

Z powyższych rozważań na temat drugiej formy pierwowzorów — źródeł annatowych wynika, że dzięki kompetencji biskupów w sprawach doczesnych dóbr diecezji oraz dzięki prawu biskupów do nadawania niższych beneficjów, system beneficjalny stanowił podatny grunt, na którym w wiekach XI—XIII wykształtowała się praktyka odejmowania właściwym tytułatom dochodów jednego roku z wakujących beneficjów. Dochody te przeznaczano już to na cele dobroczynne jakichś instytucji (kościół, klasztor), już to na rzecz zmarłego beneficjata, już wreszcie na własne cele kolatora zwyczajnego, czyli biskupa. Praktyka ta nosząca na Zachodzie miano „deportu” miała u nas odpowiednik w tak zwanym „roku łaskawym”. Tego rodzaju praktyka dysponowania dochodami beneficjalnymi przez kolatorów zwyczajnych sprawia, że „prawo deportu” wraz z „rokiem łaskawym” stanowią pierwotną postać annat papieskich oraz ich treściowe źródło. Annaty papieskie bowiem polegały na tym, że w określonych warunkach historycznych papież wszedłszy w prawa kolatorów zwyczajnych, zaczęli dysponować na własne cele tymi samymi dochodami beneficjów w całym Kościele. „Prawo deportu” zostało więc w annatach jak gdyby upowszechnione.

W procesie powstawania instytucji kanonistycznych działają, zwykle dwa czynniki. Jeden można by nazwać materialnym, wewnętrznym. Składają się na niego te elementy prawa zwyczajowego lub pisanego partykularnego, które tworzą pierwsze postacie odnośnej instytucji i dostarczają jakby tworzywa treściowego dla jej powstania. Czynniki drugi posiada charakter zewnętrzny i jakby formalny. Wyraża się on bowiem w jakichś konkretnych okolicznościach i warunkach historycznych, które decydują o zaistnieniu danej instytucji przygotowanej już poprzednio co do treści przez dyscyplinę zwyczajową.

W rozważaniach powyższych starałem się naświetlić pierwszy z powyższych czynników, to jest materialny — wewnętrzny. Jest to niewątpliwie czynnik ważniejszy niż ten drugi. Stał się on bowiem jakimś istotnym źródłem annat papieskich. I tak omówiona wyżej praktyka zwana *intronisticum* — *oblatio* dała początek dwu kategoriom annat jako świadczeń pobieranych z beneficjów konsystorialnych; jedną z nich określano mianem *servitia communia*, drugie zaś *servitia minuta*. Praktyka druga („prawo deportu” z odpowiadającym mu w Polsce *annus gratiae*) weszła w skład annat pobieranych z beneficjów niższych, a oznaczonych mianem *fructus primi anni* oraz *quindennia*.

Samo przekształcenie się powyższych świadczeń zwyczajowych w annaty papieskie dokonało się w następstwie działania czynnika zewnętrznego. Najogólniej mówiąc złożyły się na to: przejęcie przez

papieża nadawania stanowisk w całym Kościele (via reservationis), oraz potrzeby finansowe, w jakich znalazła się Stolica Apostolska. Zagadnienie to wszakże wymaga osobnych badań.

AUX SOURCES DES ANNATES PONTIFICALES

Aux XIII^e et XIV^e siècles le système fiscal du Saint-Siège vit naître des prestations appelées annates. Leur origine et leur développement furent en rapport étroit avec le système pontifical de la collation de bénéfices. L'apparition des annates pontificales fut préparée par certaines pratiques coutumières, existant beaucoup plus tôt dans la discipline ecclésiastique. Ce furent notamment: 1^o l'*intronisticum* — l'*oblatio*; 2^o le „droit de déport“.

L'*intronisticum* prit naissance au IV^e s. dans l'Église orientale. En vertu de cet usage, les ordinands étaient astreints à certaines prestations en argent à l'égard des évêques conférant les ordres sacrés (qu'il s'agit du sacre des évêques ou de l'ordination des prêtres). Le terme lui même vient de la législation justinienne. Dans l'Église occidentale la même pratique se présenta sous le nom d'*oblatio*. Son existence s'observe sans interruption depuis le VI^e s. L'existence de cette pratique en Pologne est aussi très probable. Il n'y a pour cela que des preuves indirectes, notamment dans les statuts synodaux provinciaux de l'évêque Nicolas Trąba de l'an 1420. Il s'y trouve une mention qu'il convient de regarder comme relative à ce genre de prestations. Du fait que la législation provinciale fait état de cet usage, il faut conclure à son introduction de beaucoup antérieure. L'*intronisticum* et l'*oblatio* sont à considérer comme des antécédents, comme des sources des annates pontificales (surtout en ce qui concerne les annates appelées *servitia communio* et *servitia minuta*). En tant qu'usages profondément enracinés, ils firent naître l'idée qu'à l'occasion de l'exercice de son pouvoir de conférer les ordres sacrés, le ministre a droit à certains dons. Pour ce qui est des annates pontificales, cet usage n'avait plus sa raison d'être dans l'exercice du pouvoir de conférer les ordres sacrés, mais dans le pouvoir de juridiction réalisé dans la collation de bénéfices.

Le „droit de déport“ fut l'expression de la pratique en vertu de laquelle les évêques en tant que collateurs ordinaires de bénéfices dans leurs diocèses, percevaient le revenu d'une année de ces bénéfices par eux collationnés. Ces revenus, ils les affectaient à différentes oeuvres pies, couvents ou chapitres, ou bien ils les gardaient pour eux-mêmes. Le „droit de déport“ était exercé par les évêques de l'Europe occidentale, surtout en France, au cours du XII^e et du XIII^e s. En Pologne, le „droit de déport“ ne se développa pas pleinement avant le XIV^e s. Cependant il y a lieu de noter une pratique se trouvant à sa base, exprimant son principe juridique, étant donc son analogue. En 1296, le synode provincial tenu à Gniezno institua l'*annus gratiae*. Ceci voulait dire qu'après la mort du bénéficiaire, les revenus du bénéficiaire étaient pendant un an utilisés à des fins en rapport avec la personne du défunt (messes dites pour le repos de son âme, rémunération de ses gens de service, remboursement de dettes, voire oeuvres pies indiquées par le défunt). Le „droit de déport“ apparaît comme source et modèle des annates pontificales (annates des bénéfices inférieures, aussi bien incorporés, *quindennia*, que non incorporés, *fructus primi anni*) en ce sens qu'il établit l'usage de percevoir les revenus d'un an des bénéfices qui vauaient. Cet usage, sous forme d'annates, fut étendu par les papes à l'ensemble de l'Église.

Ainsi donc l'*intronisticum* — *oblatio* aussi bien que le „droit de déport“ furent, pour l'institution des annates pontificales, une source formant la nature de celles-ci.